

Shootboy

Był rok 1995. Mały chłopiec Adam Skacki udał się wraz z rodzicami do Trzebiatowskiego Centrum Handlowego. Chłopak i jego rodzina byli akurat w ciucholandzie, gdy do budynku wbiegł kamikaze, który przed detonacją ładunku wybuchowego o dużej mocy zdążył jeszcze zabić pięciu cywilów i kilku ochroniarzy. Państwo Skaccy w ostatnim momencie ukryli syna pod półką z ubraniami. Sami – niestety - ponieśli śmierć. Podczas oględzin miejsca rzezi oficer TSDZS (Tajne Służby Do Zadań Specjalnych) pod zawałoną półką znalazł rannego Adama, do którego wezwał pogotowie ratunkowe. Oficer zarządził, aby w raporcie napisano, że nikt nie przeżył, a Adama kazał przewieźć do USA, gdzie został szkolony na agenta NTSA (National Top Secret Agency). Okazał się on doskonałym strzelcem - stąd wziął się jego przydomek „Shootboy”.

20 lat później.

Agenci NTSA zostali wezwani do miejsca, w którym dokonano mordu 50 osób.

- Jak po masakrze w Sassari. Popatrz ile tu ofiar – powiedział Adam.

- Masz rację agencie Shootboy - z przerażeniem stwierdziła dziewczyna Shootboy'a, Elisa.

Na podłodze pełno było porozrzucanych śmieci, szkła i innych dziwnych rzeczy. Dodatkowo znajdowała się tam śmierdząca, zielono-czarna substancja. W pewnym momencie, ni stąd, ni zowąd wyskoczyły istoty o zmutowanych twarzach i rzuciły się na Elise, Shootboy'a i pozostałych agentów. Na szczęście Adam zdołał szybko zareagować: wyciągnął pistolet, strzelił i unicestwił kilka potworów. Sytuacja, w jakiej się znaleźli nie była do pozazdroszczenia.

- Już po nas! – krzyknął załamany Edwin, kolega Shootboy'a.

- Nie, jeśli uda nam się ich wszystkich unicestwić! – krzyknął Shootboy.

Dziesięć minut później zdecydowana większość potworów została unieszkodliwiona. Edwin pobrał próbkę mazi z podłoża, aby zbadać jej skład w laboratorium, a Elise i Shootboy poszli szukać ostatniego z nich. Byli akurat w pomieszczeniu bez okien, gdy wyskoczył na nich ostatni potwór wraz z przywódcą – groźnym przestępcą Nikolasem Swordem. W pierwszej chwili monstrum rzuciło się na Adama w próbie zabójstwa, ale chłopak zrobił unik. Nagle stracił przytomność od uderzenia w głowę i upadł na podłogę.

Shootboy ocknął się dopiero w swojej kwaterze w NTSA i od razu spytał:

- Gdzie Eli?

- Porwali ją – wyjaśnił Edwin. – Ty dostałeś w głowę, a w tym czasie Sword ją porwał.

- Już po nim! Nie daruję mu tego!!! - krzyknął Shootboy i wściekły wybiegł na ulicę.

Włóczył się po ciemnych i mrocznych zaułkach próbując znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji. W swoich myślach złorzeczył Swordowi i przysięgał, że gdy go dopadnie, to nie ujdzie mu to na sucho. Gdy tak rozmyślał, w jednym z zaułków został zaatakowany przez bandytę. Napastnik był silny. Adam próbował wykręcić mu ręce, nie dawał jednak rady, więc

puścił go nagle i uderzył. Trafił w coś miękkiego, usłyszał stękniecie z bólu... Uderzył po raz drugi, ale tamten uchylił się i pięść trafiła w pustkę. Nagle w ręku zbira błysnął w nikłym świetle jakiś przedmiot.

- Nóż!!!! – pomyślał Shootboy.

Chłopak poczuł piekący ból w okolicy ramienia. Ból był nie do zniesienia. Nogi ugięły się pod nim, usłyszał jeszcze tylko kroki uciekającego napastnika i wszystko zakryła czerń.

Kiedy poraniony zdołał wreszcie dotrzeć do agencji, opatrzył ranę i zasiadł przed telewizorem próbując na moment zapomnieć o tym, co mu się właśnie przydarzyło i o bólu, który nie dawał o sobie zapomnieć. Odruchowo włożył ręce do kieszeni kurtki, gdzie znalazł karteczkę. Rozwinął zawiniątko i przeczytał:

„Adamie! Znasz mnie jako Nikolasa Sworda, ale nie jako szefa zabójców twoich rodziców. Pamiętasz moich podopiecznych? To ja porwałem twoją koleżankę i aby ją odzyskać, musisz przynieść mi legendarny pierścień respektu Michot’a. To trudne zadanie, ale czego się nie robi dla przyjaciół? Znajduje się on w waszej Strefie 51, do której ja nie mogę wejść, ponieważ jestem poszukiwany przez policję. Również moje służby nie zdołają się tam przedostać, gdyż będą uznane za kosmitów i stracę nie tylko ich, ale również cenny czas. Przynies pierścień na polanę Sleską, a oddam Ci przyjaciółkę. Ale pamiętaj, musisz działać sam, nie wolno powiedzieć Ci nikomu o pierścieniu. Na miejscu spotkania masz być sam. Jeśli zobaczę kogoś oprócz Ciebie, twoja koleżanka zginie. Masz czas do przyszłego miesiąca.”

Shootboy, po przeczytaniu listu wpadł w niepohamowaną wściekłość i zrobił w pokoju taki bałagan, że sprzątnięcie go graniczyło niemal z cudem. Wtedy to uświadomił sobie, że w Strefie 51 znajduje się legendarny targ najemników-potworów. Pobiegł więc do bazy dowodzenia i powiedział, że jeśli chcą wiedzieć więcej o Nikolasie Swordzie, muszą poszukać w Strefie 51 targu najemników-potworów. Dowództwo przystało na ten pomysł. Wiedzieli bowiem, że potwory Sworda pochodzą najprawdopodobniej właśnie z tego miejsca.

- Ale jak ty chcesz odnaleźć ten targ, skoro potwory nie są widoczne dla oczu człowieka, agencie Shootboy? – zapytał porucznik Jones.

- Gogle Smithera – odpowiedział krótko. – Zostały one tak zbudowane, że potrafią dostrzec potwora lub trolla.

- Dobrze, więc ruszajmy do Strefy 51. Masz pozwolenie na zorganizowanie i dowodzenie akcją. Pamiętaj tylko, że jest ona szczególnie niebezpieczna i musisz zachować duże środki ostrożności – powiedział podporucznik Loks.

Kiedy już dotarli na miejsce, kazano im się podzielić na trzy grupy. Adam szedł w trzeciej grupie. Po półgodzinnym szukaniu napotkano pierwszego potwora, który nieświadom niczego zaprowadził ich na targ. Adam na wszelki wypadek odbezpieczył broń. Był czujny i gotowy. Kiedy wreszcie dostali się na targowisko, rozdzielili się i wypytywali miejscowych o Sworda. Adam po kryjomu prowadził własne śledztwo w sprawie *pierścienia respektu Michot’a*. Niestety, po pewnym czasie ekipa Shootboya została zdemaskowana i rozpętała się bójka. Samego Shootboya zaatakował kalkar - dwumetrowy stwór-assasin. Miał on twarde futro namazane substancją łatwopalną, która dodatkowo utwardzała je. Adam próbował odeprzeć jego atak za pomocą strzałów z własnej broni, ale nie udało mu się to. W pewnym momencie stanął pomiędzy ogniskiem, a zabójcą. Jak się okazało było to dla niego zbawcze, ponieważ kalkary płoną od lekkiego nawet kontaktu z ogniem. Kalkar rzucił

się na chłopca z ogromną szybkością, lecz ten zrobił unik podstawiając nogę potworowi, który runął w ogień i zginął.

Shootboy zagroził jednemu z najemników, że jeśli nie powie mu gdzie znajduje się pierścień, on naśle na niego straszliwe potwory. Najemnik przestraszył się i powiedział wszystko co wiedział o miejscu, w którym ukryty jest pierścień.

Wtem Adam dostał wiadomość, że drugiej grupie agentów udało się zdobyć niezbędne informacje na temat Swarda. Wrócił więc do ustalonego miejsca zbiórki i kiedy ruszyli z powrotem, chłopak odłączył się od reszty i pobiegł do tajemniczego lasu znaleźć jaskinię Mordu, miejsce, w którym ukryty został pierścień respektu Michot'a. Kiedy już ją znalazł, zdecydowanym krokiem wszedł do środka i skamieniał. Było to legowisko kalkar. Zdał sobie sprawę, że nie ma przy sobie ognia, a wiedział, że w starciu z tymi potworami bez ognia ani rusz. Na szczęście dostrzegł, że nieopodal leżały pojemniki z benzyną. Pamiętał z lekcji chemii, że płyn ten jest łatwopalny i wystarczy jedna iskra do zapłonu. Wybiegł zatem z pomieszczenia, aby z bezpiecznego miejsca oddać celny strzał. Nastąpiła potężna eksplozja, która zmiotła z powierzchni ziemi wszystkie te stwory.

Po pewnym czasie Adam wrócił do środka i odnalazł złoty pierścień. Pochwycił go i wybiegł na zewnątrz.

Po powrocie do bazy chłopak poszukał odpowiedniego pojazdu i potajemnie wymknął się na polanę.

W godzinę później znajdował się na polanie Sleskiej. Ni stąd, ni zowąd za jego plecami znalazł się Sword i Elise.

- Dawaj pierścień!- rzekł Sword.

- Najpierw Elise – rozkazał Adam.

Panowie dokonali wymiany. Nagle zatrzęsała się ziemia i powstała szczelina. Ze szczeliny wypełził potwór, którym Sword władał za pomocą pierścienia. Potęga i nadprzyrodzona siła stwora zagrażała całej ludzkości. Adam zdawał sobie sprawę, że za wszelką cenę musi pokonać stwora i odzyskać pierścień, aby zło nie zawładnęło ziemią.

Niestety, stwór zaatakował Adama rzucając się na niego. Na szczęście bohater zrobił unik i potwór upadł na ziemię. Wtedy chłopcu wpadł do głowy pomysł, aby zepchnąć stwora w przepaść. Stanął nad krawędzią rozpadliny i kiedy potwór ruszył na niego, chłopak wskoczył mu na głowę i przebiegł po jego ohydny cielsku. Potwór siłą rozpędu wpadł w przepaść. Adam i Elise aresztowali Swarda i wezwali posiłki.

Pół godziny później zjawiała się agencja NTSA i przejęła Swarda. Porucznik Jones chciał nagrodzić w jakiś sposób całą trójkę, ale ci złożyli odznaki i rozeszli się w świat. Okazało się, że Elise i Shootboy'a łączy uczucie i że jedynym ich marzeniem jest dzielenie wspólnych chwil aż do końca ich dni. Adam postanowił kupić ogromną działkę i wybudować na niej dom. W fundamentach domu ukrył pierścień mając nadzieję, że nikt nigdy go nie odnajdzie i w ten sposób jego mocy nie zdoła wykorzystać do niecznych celów żaden przestępca...

Jakiś czas później urodziły się dzieci Elise i Adama. Były to bliźniaki: Bill i Moe. Świat już dawno zapomniał o nich, o ich bohaterskich czynach i o groźbie zagłady ze strony Swarda, jaka wisiała na ludzkością. I dobrze, ponieważ dzięki temu mogli żyć jak normalni ludzie: długo i szczęśliwie, otoczeni miłością i bliskimi sercu osobami.